

MEMORIAL
General Marii Wittek

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowe; Służby Polek"
87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2
tel.: 65-22-186, e-mail: archAK@um.torun.pl
REGON 870502736



AK W-wa

++ Mama Ładze Łofia

ul. Borysowicz

z d. Jaroszeńska

ps. Czarnulka

1600/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI – 1600 / WSK AK W-49

++ MAMAŁADZE Zofia

II v. Borysowicz

zd. Jaroszewicza
ps. Czarnulka

I/1. Relacja –

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora –

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora –

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 15-1

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora –

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. –

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) –

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. –

III/5 – inne –

IV. Korespondencja –

V. Nazwiskowe karty informacyjne –

✓ VI. Fotografie ksero 1szt.

15.11.2004. B. R.

ii Materiały uzupełniające relację

- Bujnowska Maria, Zofia Borysowicz - pośegnanie, „Gaz. Stołeczna”
27.11.1998, k.1.s.1



Zofia Borysowicz

POŻEGNANIE

Dziesiątego listopada odprowadziliśmy na miejsce spoczynku Zofię Borysowicz z Falenicy, gdzie spędziła większą część długiego życia pełnego trudnych doświadczeń. Faleniccy sąsiedzi widzieli ją zawsze pogodną, uprzejmą, skora do przysług, grającą w brydża, uprawiającą ogródek, lecz niewiele lub zgola nic nie wiedzieli o Jej przeżyciach. Nie lubiła zagłębiać się w przeszłość, nie mówiła wiele o sobie, ale też nie wszystko mogła mówić.

Zofia Wanda Jaroszevska, córka Jana i Feliksy z Rasińskich, urodziła się 14 maja 1911 r. w Warszawie. Ojciec, kolejarz, po wybuchu I wojny znalazł się z rodziną w Archangielsku, gdzie podczas rewolucji 1917 r. zginął. W 1918 r. matka wróciła z dziećmi do kraju. Dzień powrotu był dniem rozbrajania Niemców – Zofia zapamiętała niezwykle ożywienie w mieście. Uczyła się w prywatnej szkole p. Rzeszotarskiej. W maju 1929 r. zdała maturę. Kilka miesięcy później poznała na balu 35-letniego Gruzina Jerzego Mamaładze, kontraktowego kapitana WP. Był emigrantem politycznym przyciśniętym przez Piłsudskiego w 1922 r. po walkach z bolszewikami w Gruzji, a jednocześnie mężczyzną pełnym uroku. Zofia nie wahała się przyjąć jego oświadczeń. 7 czerwca wzięli ślub w kościele św. Jerzego przy Cytadeli. Zamieszkali w osiedlu oficerskim na Powązkach z matką Jerzego. Ponieważ mąż często wyjeżdżał na manewry i ćwiczenia, Zofia zajmowała się urządzeniem i prowadzeniem domu. Lubiała gotować, teściowa zapoznała ją z kuchnią gruzińską, dom bowiem przyciągał gruzińskich wygnańców. Bywali m.in.: Małgorzata i Walerian Tewzadze – ppłk WP, Barbara i Aleksander ks. Bagrationi – płk WP, Halina i Taliko Ugrehelidze, Maria i Dymitr Shalikhshvili z dwoma synami, gen. Aleksander Zachariadze i prof. UW ojciec Grzegorz Peradze, w 1995 r. ogłoszony świętym kościoła gruzińskiego.

Lata 1930-38 były dla Zofii szczęśliwe. Chodziła z mężem do teatru i opery, na bale, spędzała urlopy w kraju i za granicą. W 1937 r. urodziła syna. W następnym roku Jerzy otrzymał kontrakt majora. Mogli kupić samochód, pojechali na urlop do Rumunii. Był to ostatni dobry rok w ich wspólnym życiu.

W sierpniu 1939 r. Zofia pożegnała męża wyruszającego na front z I Pułkiem Radiotelegraficznym. Gdy po zakończeniu działań wo-

Polska zwana Ludową kilka razy odznaczała Zofię, zwłaszcza kiedy po głębokim namyśle zapisała się do ZBoWiD-u. Dostała Krzyż Partyzancki „Za Polskę, Wolność i Lud”, Krzyż Oświęcimski, Krzyż „Więźniom hitlerowskich obozów koncentracyjnych” wreszcie Polonię Restitutę. W czasie pobytu w Londynie na zaproszenie fundacji Sue Ryder otrzymała Krzyż AK. Pobyt w Londynie zapisał się w Jej życiu tym także, że jeszcze raz wiozła stamtąd nieogaloną bibułę – książki o Katyniu.

W 1968 r. Stefan przeszedł na emeryturę. Zofia przez pewien czas miała pracę chałupniczą. Dużo czasu poświęcała prac społecznej w kołach zbawidowskich w Warszawie i Falenicy. Niosła pomoc ravenbrückankom sąsiadom. Ludzie garnęli się do obojga małżonków. W 1989 r. Stefan zmarł, Zofia została sama – córka od dawna mieszkała za granicą. Pracowała jeszcze jakiś czas społecznie, wzięła udział w pielgrzymce więźniów Ravenbrück do Rzymu, spotykała się z córką w Berlinie i Hamburgu, jednak wiek i stan zdrowia coraz częściej dawały się we znaki. Dwie operacje przywróciły Jej wzrok, ale utrzymanie mieszkania,

palenie w piecu, podlewanie ogródka było ponad Jej siły. Nie wystarczała pomoc sąsiadów. W styczniu 1997 r. rozdała swój ruchomy mająteczek i przeniosiła się do tworzonoego właśnie domu opieki na Ochocie. Cieszyła ją troskliwość innych. Niestety, tylko rok czuła się dobrze.

Odchodziła długo i boleśnie. Kilkumiesięczny pobyt w szpitalu, powrót do domu na inwalidzkim wózku, niemożność płynnego mówienia, wszystko bardzo ją kępowało, może upokarzało. Znosiła to jednak cierpliwie i z uśmiechem. Odeszła bez skargi. Tak przyjmowała wszystko, co przynosiło Jej życie. Zmarła 4 listopada 1998 r. Spoczęła w grobie męża, w kwaterze Powstańców Śląskich na Wojskowych Powązkach.

Wybrystalam wspomnienia Ewy Dreżepolskiej „Agencja Radiowa 1939-44”, Stolica 1961 nr 31, i książkę Leona Wanata „Za murami Pawiaka”, Warszawa 1985

MARIA BUJNOWSKA



urodzona syna. w następnym roku Jerzy otrzymał kontrakt majora. Mogli kupić samochód, pojechali na urlop do Rumunii. Był to ostatni dobry rok w ich wspólnym życiu.

W sierpniu 1939 r. Zofia pożegnała męża wyruszającego na front z I Pułkiem Radiotelegraficznym. Gdy po zakończeniu działań wojennych nie wrócił, znalazła zatrudnienie w klubie gruzińskim na Smolnej, gdzie poznała Natalię Gałczyńską. Od listopada 1939 r. działała w konspiracji organizowanej przez żony oficerów na osiedlu powązkowskim. Należała do najbliższych współpracowników Haliny Seydowej, która zaczęła wydawać komunikaty radiowe kolportowane z czasem w całej Warszawie. Powieliała też biuletyn z sąsiadką Teofilą Ull (późniejszą Romańską) i jej siostrzenicą Zofią Święcicką (Pawluk). W grudniu 1939 r. nadszedł znak życia od męża z obozu w Kozielsku, gdzie ukrywał się pod innym nazwiskiem. Pod koniec 1940 r. (lub na początku 41) odnalazł Zofię w klubie gruzińskim kolega męża i powiedział o jego śmierci. Niebawem dosięgł ją kolejny cios: na zapalenie płuc zmarł Jej synek.

Zatraciła się w pracy konspiracyjnej. Pod pseudonimem „Czarulka” zajęła się kolportażem, roznosząc pisma do punktów rozsianych po mieście, stale narażając się na aresztowanie. We wrześniu 1941 r. aresztowano Teofilę, ale w styczniu 1942 r. uciekła z Pawiaka z jeszcze dwiema kobietami. Zofia pomagała w tej ucieczce, organizowanej przez Seydową. Działała do lutego 1944 r. W dniu zamachu na Kutschere wraz ze swą szefową wpadła na Nowym Świecie. Zdołała niepostrzeżenie upuścić w bramie teczkę z bibułą, a w drodze na Szucha połknęła zwitki z adresami, ale przy Halinie znaleziono obciążające materiały. Po trzech dniach przesłuchań i tortur przewieziono je na Pawiak. Nie wydały nikogo. 22 lutego Halinę rozstrzelano w ruinach getta, a Zofię wywieziono do Ravensbrück. Otrzymała numer obozowy 32 050. Od kwietnia 1944 r. pracowała niewolniczo w fabryce amunicji w Grunebergu. Po wyzwoleniu obozu w kwietniu 1945 r. więźniarki przewieziono do Danii, a stamtąd do Szwecji, gdzie dochodziły do siebie po koszarach obozu.

W październiku Zofia wróciła do matki przebywającej u rodziny w Podkowie Leśnej. Po pewnym czasie zaczęła pracować w biurze w Warszawie. Tam poznała Stefana Mariana Borysowicza, wdowca i repatrianta z Jenakijewa w Zagłębiu Donieckim, dokąd został wysiedlony z Wilna w 1944 r. i skąd wrócił w 1947 r. Stefan, urodzony w 1897 r., był inżynierem leśnikiem i miał za sobą udział w III Powstaniu Śląskim (ranny wtedy w biodro, w 1938 r. został uznany za inwalidę wojennego). Jego osobowość pełna romantyzmu, poświęcenia i patriotyzmu i jego przeżycia podziały na wyobraźnię Zofii. Oboje niczego nie mieli; Stefan wszystko zostawił w Wilnie, mieszkanie Zofii spłonęło w Powstaniu. 28 września 1947 r. wzięli ślub. Dużym wysiłkiem zdobyli dach nad głową: z pomocą rodziny kupili pół domu w Falenicy na eksperymentalnym, budowanym w latach 50. osiedlu. Zofia urodziła córkę Teresę. Mąż był niepartyjnym fachowcem, więc nigdy im się nie przelewało, ale z pogodą znosili trudy życia w PRL. Po 1956 r. Stefan dostał lepszą pracę w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego.

GAZETA WYBORCZA Piątek 27 listopada 1998

Pawiaka”, Warszawa 1985

MARIA BUJNOWSKA

T. 1600/wsk

AK
w-wa

MAMAŁADZE *Zofia*

II J. Porysowicz

*z d. Jaroszewskę
ps. "czarnulka"*

V Nazwiskowe karty informacyjne

AK.

BORYSOWICZ ZOFIA WANDA
T.V. MAMAŁADZE Z d. Jarosławska
ps. "caarmilka" ur. 1911 zm. 1998

Od porażki okupacji w pót pracowała z Teofilą
Ulloz jako kolarzka codziennego ko-
munikatu radiowej AK. Podane we wspomnieniu
Ze refowz jej była Halim Seydowz - nie
poznano w jakim czasie. Razem z H. Seydowz
areatowane 8.II.44, H. Seydowz rozstrzelano
na Pawiaku 22.II.44, Borysowicz wydana do
Ravenburg 15.II.44, nr. logowa 32050.
Odznaczenia: Krzyż Partyzancki, Krzyż Odrodzeniowy, Krzyż AK.
Krzyż Odrodzenia Polski.
Woj. M. Bujnowska, Poleganie G.W. (Istotana 27.XI.98
w 278
R. Domanińska: Pamiątki Wierzenia Getapo
Kulski, Warszawa 1978

akordubsko-
kubaska

K.Mia. 11'99



materiały przekazała

materyaly prekerzola
p. F. Kozminsta - Kubarska
W-wa

17 V
W-wa

GENERALK FUNDAC
1939
OKREG POMOR
194
zob. + 1948
ELŻBIETY ZAWA SKIE
MAMKADZE Zofia

|| v. Borysowicz
zd. Jaroszewska
ps. " Czarnulka "

1600 / WSK

МАМА ХАДЛЭ Зоја



MAMAŁADZE Zofia

